

## Nasze zdanie o Raporcie z likwidacji WSI – część III

### UZASADNIENIE DO STAWIANYCH TEZ – CIĄG DALSZY

Analiza „Raportu” pozwala wskazać kolejne nieprawdziwe informacje, między innymi w zapisach na niżej wskazanych stronach:

s. 26 z 376 „na zajęciach szczegółowo wypytywano o metody operacyjne stosowane w Polsce, zaś wykładowcy przekazywali jedynie książkową i zdezaktualizowaną wiedzę”.

Zapis prezentuje uogólnioną tezę na podstawie jednej z wypowiedzi, nie uwzględnia innego postrzegania. Rzetelność wymaga porównania informacji z kilku źródeł. Na przykład relacja w tej kwestii płk K. uczestnika kursu GRU w 1987 roku brzmi „W czasie pobytu na kursie ja, jak i moi koledzy z grupy nie spotkaliśmy się w jakiegokolwiek formie z pytaniami dotyczącymi metod operacyjnych stosowanych w Polsce. Wiedza przekazywana przez wykładowców jak również ćwiczenia praktyczne nie odbiegały od technik stosowanych w tym okresie przez nasze służby specjalne. A niektóre metody działań operacyjnych (podparte ćwiczeniami praktycznymi) znacznie wybiegały poza zakres zagadnień poruszanych na kursach w kraju”.

s. 27 z 374 "Na szkolenia kierowane były osoby w średnim wieku, ze znajomością języków obcych i dobrymi wynikami w pracy operacyjnej".

Zapis prezentuje uogólnioną tezę na podstawie jednej z wypowiedzi, nie uwzględnia innego postrzegania. Rzetelność wymaga porównania informacji z kilku źródeł. Na przykład relacja w tej kwestii płk K. uczestnika kursu GRU w 1987 roku brzmi „Ja oraz moi koledzy z polskiej grupy kursantów nie mieliśmy żadnego doświadczenia w pracy operacyjnej. Przed kursem zajmowaliśmy stanowiska w pionach nieoperacyjnych. Po kursie wróciliśmy do pracy w tych samych pionach”.

s. 75 z 374, „W toku tej sprawy WSI zajmowała się również Fundacją ‘Pro Civili’ (założoną m.in. przy współudziale obywateli Austrii, Manfreda Hollestscheka i Antona Kasco), mającą pomagać b. funkcjonariuszom państwowym. Z fundacją związany był również kpt. P. Polaszczyk, którego żona pełniła funkcję Dyrektora Generalnego Fundacji. Członkami Rady Fundacji byli również m.in. Janusz Maksymiuk ... Fundacja ostatecznie została całkowicie przejęta przez oficerów WSI (w tym m.in. przez płk. Marka Wolnego) i współtworzyła sieć spółek wykorzystujących Wojskową Akademię Techniczną.”

WSI, a ściślej komórka bezpieczeństwa wewnętrznego WSI zajmowała się w tej sprawie nie fundacją, a osobą kpt. Polaszczyka (tak jak pisze autor „Raportu” - „Na początku marca 1993 r. rozpoczęto prowadzić sprawę pod krypt. PACZKA, której głównym figurantem był kpt. Piotr Polaszczyk”) chcąc wyjaśnić jego ukrywane kontakty z cudzoziemcami i jego angażowanie się w pracę dodatkową poza służbą, bez stosownej zgody właściwych przełożonych. Wywodzenie i stawianie wniosków w opisywanej materii świadczy dobitnie o braku znajomości i ignorancji warsztatu pracy

kontrwywiadowniczej. Dlaczego w „Raporcie” nie napisano kim był faktycznie Manfred Hollestscheck?

Teza jakoby fundacja została przejęta przez oficerów WSI pozostaje nieprawdziwa bowiem w dalszej treści, stanowiącej uzasadnienie nie przywołuje się jakichkolwiek dokumentów dowodzących to oraz nie wskazuje się nawet jednego oficera pełniącego wówczas służbę w WSI.

Przywoływany kpt. Piotr Polaszczyk - w 1995 r. odszedł z wojska i z WSI ze względu na stan zdrowia;

Płk Marek Wolny w 1996 r. został zwolniony z zawodowej służby wojskowej i z WSI;

Wykorzystywanie WAT, jak to nazwano, mogło zacząć się dopiero w roku 1996, gdy powołane zostało Centrum Usługowo-Produkcyjne WAT, to jest w okresie gdy obaj wyżej wymienieni nie pracowali ani w WSI, ani w wojsku. Skoro fundacja była całkowicie przejęta przez oficerów WSI i współtworzyła sieć spółek wykorzystujących Wojskową Akademię Techniczną to dlaczego w prowadzonym od 1999 r. (dziesięć lat) postępowaniu przygotowawczym nie postawiono zarzutu popełnienia czynu zabronionego żadnemu oficerowi WSI, chociaż zarzuty takie stawiono wielu osobom nie związanym z WSI. Autor „Raportu” musiał też wiedzieć, iż już w 2005 r. niezawisły Sąd uniewinnił od zarzutu przestępstwa wiele osób mających wykorzystywać WAT;

s. 79 z 374, „WSI do tego stopnia kontrolowały działania wysokich przedstawicieli administracji, że podsłuchiwały ich rozmowy”.

Zapis sprzeczny z prawdą. O tym, iż nie było podsłuchiwanie rozmów (telefonicznych) świadczy odmowa wszczęcia postępowania przygotowawczego w tej sprawie przez Prokuraturę Warszawskiego Okręgu Wojskowego i uzasadnienie Prokuratury stwierdzające, że WSI nie naruszyły prawa, ponieważ prowadzony był jawny „nasłuch”, a nie „podsłuch” [prowadzono jawny (zgodny z stosownym rozkazem Szefa Sztabu Generalnego WP) nasłuch wszystkich pracujących środków radiowych w rejonie poligonu wojskowego];

s. 79 z 374, „Szef Oddziału Radioelektronicznego WSI”.

Nieprawdziwa nazwa, stanowisko etatowe o takiej nazwie w WSI nie występowało;

s. 84 z 374, „firmy ZASTA ze Słupska - za jej wprowadzeniem optuje poseł SLD Sieńko, wiceprzewodniczący sejmowej komisji obrony – Machinoexport”. WSI uzyskała informacje, że „organizatorzy przedsięwzięcia (Pertek, Ciereszko i poseł Sieńko) mają otrzymać ok. 5 % prowizji od wartości zawartej umowy”.

Zapis niezgodny z prawdą, naruszający dobra osobiste osób w nim wskazanych. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15 maja 2009 r. Minister Obrony Narodowej ma przeprosić byłego posła Jana SIENKO w mediach ogólnopolskich i wpłacić 25 tys. zł na cel społeczny za bezpodstawne umieszczenie nazwiska posła w „Raporcie” Macierewicza;

s. 91 z 374, „Piotr Nurowski ps. „TUR” (wiceprezes „Polsatu”; Przypis nr 148 „Teczka personalna współpracownika „TUR”. Wynika z niej, że Piotr Jan Nurowski został zwerbowany do współpracy z wywiadem wojskowym PRL w 1985 r. Po 1990 r. kontynuował współpracę z Zarządem II WSI, realizując m.in. zadania dla Oddziału Y. W jednej z notatek czytamy, że „Gen. Malejczyk poprosił współpracownika o zdjęcie z anteny kontrowersyjnego programu o tzw. `fali` w wojsku. „Tur” obiecał to uczynić”

oraz s. 342 z 374, „Piotr NUROWSKI. Dyplomata. Współpracownik Z. Solorza. Kształtował program "Polsatu" zgodnie z wytycznymi przekazywanymi przez gen. Malejczyka.”

Zapis nieprawdziwy, naruszający dobra osobiste osoby w nim wskazanej. Nurowski nie mógł też realizować zadań dla Oddziału Y po roku 1990, bowiem w 1991 r. Oddział Y został rozwiązany.

Jak podały media - Warszawski Sąd Okręgowy uznał w czwartek 22 października 2009 r., że Raport naruszył dobra osobiste Piotra Nurowskiego. W raporcie o WSI przygotowanym m.in. przez Antoniego Macierewicza, wówczas szefa komisji weryfikacyjnej napisano, że Piotr Nurowski manipulował programem Polsatu, tak jak chciało WSI. Nurowski był wtedy członkiem Rady Nadzorczej Polsatu i prezesem Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Warszawski Sąd Okręgowy uznał w czwartek, że to była nieprawda i że w raporcie naruszono jego dobra osobiste. Minister obrony, który prawnie odpowiada za skutki opublikowania raportu, ma ogłosić przeprosiny na 3 stronie "Rzeczpospolitej”;

s. 93 z 374, „szefem Oddziału Centrali Wywiadu Wojskowego”.

Nieprawdziwa nazwa, stanowisko etatowe o takiej nazwie w WSI nie występowało;

s. 97 oraz 98 z 374, „Jerzy Marek Nowakowski ps. „FALKOWSKI”, pracując w charakterze konsultanta Wywiadu Wojskowego WSI, w 2002 r. m.in. informował o swoim zaangażowaniu w działalność prawicowych organizacji politycznych, w tym w ugrupowaniu Kazimierza M. Ujazdowskiego (SKL)”.

Zapis niezgodny z prawdą i naruszający dobra osobiste opisanego. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 8 lipca 2009 r. Minister Obrony Narodowej ma przeprosić Jerzego M. Nowakowskiego i zapłacić mu 30 tys. zł zadośćuczynienia za podanie nieprawdy o nim w raporcie z weryfikacji Wojskowych Służb Informacyjnych. MON ma ponadto zwrócić powodowi 2 tys. zł jego kosztów;

s. 100 z 372, „(...) a kierowali nim m.in. oficerowie wywodzący się z Oddziału Y i szkoleni w ZSRR: Eugeniusz Lendzion i Cezary Lipert.”.

Zapis nieprawdziwy. Eugeniusz Lendzion nie pełnił nigdy służby w Oddziale Y i nie wywodził się z tego oddziału (nie jest przy tym wykazywany w aneksie nr 23 na s. 363-366 jako oficer Oddziału Y);

s. 103 z 374, „K. Głowacki sprawę przekazał szefowi Oddziału 6 Zarządu III E. Lendzionowi, który polecił (...)”.

Zapis nieprawdziwy, bowiem E. Lendzion nie pozostawał w tym okresie na stanowisku szefa Oddz. 6 Zarządu III, szefem Oddziału 6 Zarządu III, w tym czasie, był płk. Cezary L.;

s. 126 z 374 – przypis na dole strony, „...często oficerowie wywodzący się z oddziału Y tacy jak: Woróżbit, Dunał, Oczkowski, Boryszczuk czy Dukaczewski ...”.

Zapis nieprawdziwy. M. Dukaczewski, J. Oczkowski, Boryszczuk, nigdy w Oddziale Y nie służyli i nie wywodzą się z tej komórki organizacyjnej. Autor „Raportu” nawet nie porównał tego z zamieszczonym przez siebie wykazem stanowiącym aneks nr 23 (Lista oficerów Oddziału Y), który nie zawiera powyższych nazwisk;

s. 128 oraz 129 z 374, „szefowi szefostwa Wojsk Lądowych płk Jerzemu Skwarcowi,”.

Nieprawdziwa nazwa, komórka organizacyjna o takiej nazwie w WSI nie występowała, nie było też stanowiska etatowego o takiej nazwie;

s. 131 z 374, „Sprawa mafii paliwowej to jedno z poważniejszych oskarżeń pod adresem WSI. Nie dość, że służba wiedziała o nielegalnych działaniach i tolerowała ich prowadzenie, ale jej żołnierze współtworzyli główne ogniwa mafii, a jak wynika z losów raportu dla Małego Kremla, WSI ochraniała przestępcze działania rosyjskich służb i mafii mających na celu niszczenie i przejęcie polskiego sektora energetycznego.”

Tak kategoryczne twierdzenie nie znajduje żadnego uzasadnienia w treści „Raportu” ani innych znanych materiałach, w tym procesowych. W prezentowanych materiałach brak jest wiarygodnych danych aby stwierdzić, że WSI tworzyła ogniwa mafii. Jeżeli tak było to dlaczego żadnemu żołnierzowi WSI prokuratura nie postawiła zarzutów popełnienia przestępstwa i nikt z nich nie został skazany stosownym wyrokiem Sądu. Jak wynika z Aneks nr 22 do Raportu w wyniku działań WSI ustalono szereg nieprawidłowości w obrocie paliwami z wykorzystaniem osób i mienia należących do Marynarki Wojennej. WSI zgodnie z rozdziałem kompetencyjnym całość zebranych informacji dotyczących powyższej działalności przekazały do Centralnego Biura Śledczego Policji.

Jak to się ma do faktu, że prokuratura postawiła wiele zarzutów współpracującym z mafią paliwową policjantom (np. aresztowanie w tej sprawie Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach nadinspektora Mieczysława Kluka czy byłego komendanta policji powiatowej w Sztumie oraz policjantów z komend powiatowych w Sztumie i Malborku). Jednak nikt nie stawia tezy, że tym samym Policja jako formacja nielegalnie kontrolowała rynek paliw.

Podawanie tak kategorycznych danych nie mających potwierdzenia może być bezprawne.

Uwzględniając fakt, iż Przewodniczący Komisji Weryfikacyjnej mocą art. 63 ust. 6a

przywoływanej już wyżej ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. posiadał dostęp do wszelkich, łącznie z zawierającymi tajemnicę państwową, materiałów archiwalnych i operacyjnych, a także do innych dokumentów niezbędnych do tworzenia „Raportu” wnioskować można, iż przedstawienie w „Raporcie” nieprawdziwych danych, o których mowa wyżej, nie wynikało z niewiedzy lub zwykłej niestaranności, a było celowym, świadomym działaniem. Działaniem obliczonym na pokazanie działania WSI w niekorzystnym świetle, jako instytucji popełniającej w swych działaniach czyny naruszające prawo. Opierając się o powyższe podejrzewać należy, że autor „Raportu” przekroczył uprawnienia nadane mu w art. 70a cytowanej już ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. oraz nie dopełnił obowiązków należytej staranności przez co naraził na szkodę interes obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych RP, instytucji państwowej jaką były WSI i interes zatrudnionych w niej żołnierzy i pracowników. Podając nieprawdziwe dane na s. 131 z 374 mógł narazić na utratę zaufania do żołnierzy i pracowników WSI;

s. 133-140 z 374. Rozdział 10 „Działalność oficerów WSI w Wojskowej Akademii Technicznej”

Przywołane w przypisach dowody oraz wskazane przykłady w żadnym stopniu nie upoważniają do postawienia przez autora „Raportu” sformułowanych w niniejszym rozdziale tez i wniosków. Znaczna część przywoływanych faktów odbiega od obiektywnie istniejącej rzeczywistości, a tezy i wnioski wywodzi się najczęściej z sfery przypuszczeń lub wyobraźni.

Uzasadnienie.

Postawione tezy: s. 133 z 374 ”Aktywność oficerów WSI niejednokrotnie przybierała charakter przestępczości gospodarczej na wielką skalę”, „Na ślad tej przestępczej działalności oficerów WSI natrafiono w połowie 1999 r. podczas kontroli finansowej”, „Przykładem tego rodzaju aktywności oficerów WSI była prowadzona przez nich w latach 1996-2000 działalność gospodarcza wokół Wojskowej Akademii Technicznej” pozostają nieprawdziwe, w dalszej treści, stanowiącej uzasadnienie nie wskazuje się nawet jednego oficera WSI (kapitałne znaczenie ma przy tym tu umiejętność odróżnienia statusu „byłego oficera WSI” od „oficera WSI” i wypływających z tego skutków prawnych):

- przywoływany kpt. Piotr Polaszczyk - w 1995 r. odszedł z wojska i z WSI ze względu na stan zdrowia;
- płk Marek Wolny w 1996 r. został zwolniony z zawodowej służby wojskowej i z WSI;
- płk Roman Miernik w roku 1999 został zwolniony z WSI i decyzją ministra ON wyznaczony na stanowisko w Wojskowej Akademii Technicznej z misją zaprowadzenia porządku prawnego w WAT;
- wskazywany płk J. Łada jako oficer WSI poprzez zapis s.137 z 374 „Tacy oficerowie WSI jak z-ca Komendanta WAT płk J. Łada (...)” - w rzeczywistości nigdy nie pełnił służby w WSI i **nigdy oficerem WSI nie był.**

Podkreślić jednocześnie należy, że w prowadzonych niemal dziesięć lat postępowaniach prokuratury wojskowej i cywilnej w tej sprawie nie postawiono zarzutów jakiegokolwiek oficerowi WSI. Autor „Raportu” musiał wiedzieć, iż jak pisze Wojciech Pogonowski w Gazecie Wyborczej nr 48, wydanie waw z dnia 26/02/2007 w artykule „Ten humorystyczny Raport spadł mi z nieba” już w maju 2005 r. Wojskowy

Sąd Okręgowy w Warszawie wszystkich wymienionych w raporcie wraz ze mną uniewinnił. I gen. bryg. Aleksandra Bortnowskiego i płk. rez. Janusza Ładę i płk. Tomasza Kwietnia i mec. Marka Gniewaszewskiego. Co więcej, w odrębnym postępowaniu w sprawie WAT (oskarżeni: Łada, Wojciechowski, Kudłacik, Spychała) również wszystkich uniewinniono (z wyjątkiem ostatniego, który w czasie procesu zmarł). Toczy się jeszcze jedno postępowanie (Łada, Gniewaszewski, Bodasiński), ale i ono z uwagi na niesłuszność oskarżenia podąża w wiadomym kierunku (...). Mimo tej wiedzy ustaleniom operacyjnym z pierwszej fazy postępowań autor „Raportu” nadaje określenie przestępstw faktycznie zaistniałych - nie bacząc na fakt, iż sąd podejrzanych oczyścił. Podobnie na s. 138 z 274 podaje, że „w wyniku przestępczego procederu, który obrazują omówione przypadki, WAT straciła co najmniej 381.962.568 zł.” Jak podały media akty oskarżenia we wszystkich sprawach wyłudzeń pieniędzy z WAT oszacowały straty tej uczelni łącznie na 3,69 mln zł, to jest niecały jeden procent sumy wymienionej w „Raporcie”, skorygowane następnie przez Sąd na kwotę ok. 600 tys. zł.

W treści tego rozdziału podaje się także szereg innych nieprawdziwych informacji np. :

s. 134 z 374, „Jednym z pracowników Fundacji był oficer Zarządu III WSI Marek Wolny” – pracując w fundacji Marek Wolny nie był oficerem Zarządu III WSI, nie pełnił też już służby w wojsku, jeżeli pracował to na własny rachunek i na własną ocenę. Zauważyć należy, że nie podaje się tu jakiegokolwiek dowodu, iż wymieniony dopuścił się czynu pozaprawnego;

s. 135 z 374, „Wpływ na finalizowanie kolejnej umowy z Krawczykiem miała osobista protekcja płk. Romualda Miernika (oficera WSI, z-cy Komendanta WAT ds. Ekonomiczno-Organizacyjnych)” – nie można było być oficerem WSI i zastępcą Komendanta WAT jednocześnie;

s. 136 z 374, „Czołowe role odegrali w opisywanym procederze oficerowie WSI. Byli zazwyczaj motorem napędowym tych transakcji. Niektórzy z nich jeszcze jako czynni oficerowie WSI odpowiadali w przeszłości za tzw. osłonę kontrwywiadowczą WAT, by następnie zostać pracownikami tej uczelni - i to nierzadko na bardzo eksponowanych stanowiskach” – jakiegokolwiek związku z firmami do których odnosi się cytowany akapit nie mieli żadni oficerowie WSI. Dlaczego autor „Raportu” nie wymienia nazwisk oficerów WSI, którzy „odgrywali” czołowe role? Odpowiedź jest prosta – oficerów takich nie było. Nie było też przypadku, aby oficer WSI odpowiedzialny za tzw. osłonę kontrwywiadowczą WAT, po odejściu z WSI został pracownikiem tej uczelni. Jeżeli autor miał na myśli kpt. Polaszczyka to zwrócić uwagę trzeba, że nie został on pracownikiem uczelni. Natomiast płk Miernik będąc oficerem WSI nie był odpowiedzialny za tzw. osłonę kontrwywiadowczą WAT;

s. 137 z 374, „Tacy oficerowie WSI jak z-ca Komendanta WAT płk J. Łada i komendanta WAT płk R. Miernik. To właśnie oni podejmowali pomysły robienia „wspólnego biznesu” z Fundacją „Pro Civili”, której mózgiem był kpt. rez. P. Polaszczyk. Była to swoista zмова oficerów WSI na rzecz przestępczych interesów robionych na bazie WAT. Nie była to przy tym jedynie doraźna zмова, lecz – w miarę rozwoju procederu - przestępcza grupa zorganizowana, sterowana przez oficerów WSI.” - **płk J. Łada nie był nigdy oficerem WSI**, płk R. Miernik – pracując w WAT nie był już oficerem WSI, w dodatku przybył do WAT w czasie, gdy już kontrola ujawniła straty finansowe w uczelni i zastąpił on na stanowisku właśnie płk. Ładę, a kpt. rez. Polaszczyk nie był już od wielu lat oficerem WSI. W tej sytuacji o jakiej zmovie i jakich oficerów WSI jest tu mowa. Dlaczego też po postawieniu takiego wniosku nie wymienia się tu oficerów WSI, którzy mieli sterować zorganizowaną grupą przestępczą.

Uwagę zwraca także fakt przywoływania w tej samej sprawie różnych danych np.:

- w przypisie 260 na s. 137 podaje się, że płk Miernik od 1999 r. był z-ca Komendanta ds. Organizacyjno-Ekonomicznych; w treści na s. 138 podaje się natomiast, „Wiadomo, że z-ca Komendanta WAT ppłk R. Miernik w 2000 r. został skierowany do WAT”;

- ta sama procedura SOW przedstawiana jest na s. 138 najpierw jako SOW „KA”, a później jako SOW „K”. Natomiast przypisy zarówno 261 jak i 262 odwołują się do SOW „K” zupełnie innymi treściami;

- płk rez. Marek Wolny wymieniany jest jako: oficer Zarządu III WSI, jako pułkownik lub jako pułkownik rezerwy (podawane formy wzajemnie wykluczają się). Podobnie jest z kpt. rez. Piotrem Polaszczykiem.

Skoro, jak to mówi „Raport” na s. 138 z 374, „We wszystkich działaniach kontrolnych i dochodzeniowo-śledczych potwierdzony został udział żołnierzy WSI bądź osób, które w przeszłości były żołnierzami WSI (...)Udział żołnierzy WSI w przestępczym procederze nie był równomierny.” to dlaczego prokuratura nie postawiła im zarzutów popełnienia przestępstwa, a także dlaczego nie wymienia się tych żołnierzy WSI jako wypełniających dyspozycję art. 70a ust. 1 i 2 pkt 2 przywoływanej już ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. Wskazuje się jedynie płk Marka Wolnego (w okresie trwania opisywanych przestępstw nie będącego oficerem WSI), płk Romana Miernika (zastępcę Komendanta WAT, ze sprawą związanego po jej wykryciu w 1999 r.), płk Janusza Ładę (nie będącego nigdy oficerem WSI), płk Kazimierza Mochola i płk Eugeniusza Lendziona (ze sprawą opisywanych przestępstw związanych poprzez nadzór w WSI nad procedurami operacyjnymi zmiernymi do wyjaśnienia nieprawidłowości w WAT), kpt. Piotra Polaszczyka (w okresie trwania opisywanych „przestępstw” nie będącego oficerem WSI).

Wiedząc, że:

- z firmami „Sicur”, „Kiumar”, „Glicor” i „Olbart”, które przeprowadziły w tym czasie transakcje za granicą nie mieli jakiegokolwiek związku żołnierze WSI lub nawet byli żołnierze WSI;

- kpt. rez. Piotr Polaszczyk i płk rez. Marek Wolny odeszli z wojska i WSI a następnie zerwali kontakty z instytucją w której pełnili służbę;

- prowadzone procedury SOW „KA” i SP „K”, działania ABW i prokuratury nie doprowadziły do postawienia jakiegokolwiek żołnierzowi WSI zarzutu popełnienia przestępstwa;

- utracone przez WAT środki budżetowe z początkowo szacowanych na 381.962.568 zł w wyniku orzeczeń Sądu wyniosły ostatecznie 600 tys. zł,

formułowanie wniosku na s. 139 z 374 ”Nie należy wykluczać, że olbrzymi budżet WAT wynikający z konieczności prowadzenia prac badawczych mógł być interesującym celem dla WSI, które przy zaangażowaniu różnych podmiotów gospodarczych chciały wyprowadzić go z WAT i bezpiecznie ulokować poza polskim obszarem skarbowym” jest tak dalece wątpliwe i nie mające umocowania w faktach, że aż trudno uwierzyć, że go postawiono. Ponadto zapis ten mówi o domniemaniu działania, a nie konkretnym działaniu, stąd stanowi popełnienie przekroczenia uprawnień przez autora Raportu nadanych mu w art. 70a przywoływanej już ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. i może być zapisem bezprawnym. Domniemanie, przypuszczanie czy mówiąc wprost wymysł autora Raportu nie może być jakimkolwiek a już na pewno wystarczającym uzasadnieniem czy podstawą do sugestyjnego wskazywania i oskarżania WSI o działania pozaprawne. Ustawodawca umocował autora Raportu do opisania rzeczywistych działań a nie przypuszczeń. Budżet WAT ani nie był interesującym celem dla WSI, ani też WSI nie chciały wyprowadzić go z WAT, ani też nie myślały o jego ulokowaniu poza polskim obszarem skarbowym.

Na stronach 134 i 135 z 374 opisano działania WAT z innymi podmiotami, przedsiębiorcami wskazując Korporację Adar, firmę „Pol-Bot”, firmę „Secesja 89 Piotrkowska Centrum Biurowo-Apartamentowi” i Szkołę Wyższą Warszawską. Zauważyć należy, iż WAT stanowi odrębną strukturę organizacyjną od WSI, a wskazane firmy nie miały jakichkolwiek powiązań z WSI (powiązań takich nie wskazuje się także w „Raporcie”) dlatego też przedstawienie powyższych działań jak i wskazanie podmiotów stanowi przekroczenia przez autora „Raportu” uprawnień nadanych mu mocą art. 70a przywoływanej wyżej ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. Opis ten nie dotyczy ani działań żołnierzy i pracowników WSI (o których mowa w art. 67 przywoływanej ustawy), ani nie zawiera informacji o osobach z nimi współdziałających, ani też o osobach będących przedsiębiorcami, nadawcami, redaktorami naczelnymi i dziennikarzami, ani podmiotami prowadzącymi działalność wydawniczą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, które współpracowały z WSI, czy też o osobach zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, dlatego też jest zapisem bezprawnym.

Podkreślenia wymaga także fakt, iż autor „Raportu” podaje także **nierzetelne dane** co do tego, kto w tym czasie pełnił obowiązki na stanowisku szefa WSI.

Zapis s. 139 z 374, „W opisanym okresie Szefami WSI byli: gen. bryg. Konstanty Malejczyk oraz kadm. Kazimierz Głowacki” jest tylko w części prawdziwy – faktycznie szefami w tamtym okresie byli odpowiednio: od lutego 1994 r. do marca 1996 r. – gen. bryg. Konstanty Malejczyk; od marca 1996 r. do grudnia 1997 r. - kadm. Kazimierz Głowacki; od grudnia 1997 r. do października 2001 r. - gen. bryg. Tadeusz Rusak.

Ciąg dalszy nastąpi.